

**KRAKOWSKA  
AKCJA  
KATOLICKA**



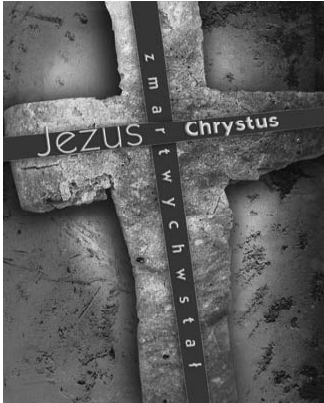
**BIULETYN**  
DIECEZJALNEGO INSTYTUTU  
AKCJI KATOLICKIEJ

---

nr 1/13 marzec 2009

---





*Wielkanoc 2009*

*Drodzy Czytelnicy,*

*Pan Jezus przez swoje Zmartwychwstanie potwierdził  
Swoją boskość i wiarygodność Swego nauczania.  
Równocześnie ukazał Najbliższym i światu,  
jak troszczyć się o życie swoje i bliźnich, by osiągnąć  
niezniszczalne życie po zmartwychwstaniu...  
Radujmy się ukazaną Nadzieją życia wiecznego  
i bądźmy Jego uczniami!  
Zaduma, ale również radość i pokój  
niech nam towarzyszy  
w przeżywaniu Tajemnic Paschalnych.  
Z serdecznym pozdrowieniem*

*Ks. Mirosław Dziejczak  
Asystent Akcji Katolickiej  
Archidiecezji Krakowskiej*

*Jan Wilk  
Prezes Akcji Katolickiej  
Archidiecezji Krakowskiej*

## **Strofy dla Ciebie**

Wybrała; Alicja Kondraciuk

Iwa Korsak-Sabuda

### **Droga Krzyżowa**

#### **I Wyrok**

*Już osądzono. Dowody – zebrano i się wazyły losy tego świata.*

*A Ty milczałeś. Potężny. Bezbronny.  
Jak może milczeć Bóg - w obliczu kata?*

*A ludzie nadal bluźnią - nie chcą wierzyć  
Że bez Twojej Woli - nie ruszą ni kroku.*

*Nie chcą pamiętać - lub - nie rozumieją.  
Czym było Twoje - przyjęcie wyroku.  
Bo oczyściła nas krwi każda kropla.*

*I odkupiła Twa krzyżowa droga  
Teraz jesteśmy - dziećmi Ojca Twego.  
Jesteśmy wolni - podobni do Boga*

#### **II Wzięcie Krzyża**

*Nas osądzono - na ukrzyżowanie.*

*Dzisiaj grzech każdy - pali nas udranką.*

*Trzeba pokuty - stoimy spętani z rozpaczą w oczach - i trwogach przed męką. Stojąc  
w złowrogim dziedzińcu Piłata ztorzecząc ludziom - i Bogu na niebie Czekamy, by*

*nas - obarczono krzyżem.*

*Krzyża nie było. Bóg go wziął na Siebie.*

#### **III Pierwszy upadek**

*Dźwignij się Chryste. Ostabiła Ciebie ciernia tortura - i bestialskie bicie.  
Jestem przy Tobie - przerażeniem zdjęty, przecież - o moje teraz walczysz życie!*

*Dźwignij się Chryste od Ciebie zależy, czy żywy będę - czy na wieki zginę  
Na barkach niesiesz moje przeznaczone, nieodkupioną, ludzką, straszną winę.*

*Ja wiem - że widzisz czas męki przed sobą,  
a każdym krokiem znaczysz krwawą drogę.*

*Zmiłuj się, przebac - przeze mnie to wszystko.*

*Dźwignij się Chryste - ja Tobie pomogę!*

#### **IV Spotkanie z Matką**

Stataś pokorna, mężna i niezłomna  
Przed Tobą pochód krzyżowy wciąż kroczy  
Jesteś Patronką - każdej ziemskiej matki  
Której synowi śmierć zagląda w oczy  
Od mordu chłopców - aż po dzień dzisiejszy  
Wiernie Synowi dotrzymujesz kroku  
Skazana na cios siedmiokrotnych mieczy  
Na współcierpienie - chociaż bez wyroku  
Gdy nasze dzieci - ominie skazanie  
Matko Bolesna - za Twoją przyczyną  
Nie każda matka musi stać przed Krzyżem  
Niejedno serce - Twoje miecze miną

#### **V Drugi upadek**

Życiem się uczę - Ciebie naśladować  
Lecz nie dla chwały ziemskiej - ani w niebie  
Ale by Krzyż Twój odważnie pochwycić  
Choć parę metrów - daj go nieść za Ciebie  
  
Znowu upadłeś - wśród gwizdów i wrzasku  
Zamglonym wzrokiem - spoglądasz na tłuszczę  
Chryste - wytrzymaj! ja jestem w tym tłumie  
Blisko przy tobie - ja Cię nie opuszczę!

#### **VI Weronika**

Weroniko - Siostry się twoje rozbiegły po świecie  
Każda ze świeżą, białą, chłodną chustą  
Pot ocierają - niewinnie skazanym  
Ulęgę przynoszą - popękany ustom  
  
Weroniko - Zbierz wszystkie chusty odartym z pamięci  
Bitym, oplutym, spletanym w powrozach  
torturowanym, więzionym i chorym  
Co w łagrach leżą, konają w obozach  
Zbierz wszystkie chusty  
Siostry każdej pytaj - Niech wyzna - komu pomocy udziela  
Bo każda chusta rozpostarta - krzyczy  
Bo każda chusta - ma Twarz Zbawiciela

#### **VII Cyrenejczyk**

Czekali na nich z wieczerzą niewiasto  
Z pola wracali - a wieczór się zbliżał

Czyś przypuszczała - że twój silny Szymon  
Jest przymuszony - do niesienia Krzyża?  
Czyś przypuszczała - że synowi twoi  
Ruf, Aleksander - znani Ci na co dzień  
Patrzą - jak świata staje się zbawienie  
Z ojcem wmieszani - w skazanych pochodzie  
Nie hańbą czyn ten domostwo okryje  
Wieków pamięcią, Ewangelii chwałą  
A wy będziecie - wciąż uprawiać pole  
Może nie wiedząc - co się wtedy stało

### **VIII. Niewiasty płaczące**

Nie płacz - Krok każdy Jego - niech Ci będzie mocą  
Z każdego słowa - niech Ci splotnie siła  
Byś się - nie złąkla w godzinę okrutną  
Choć jesteś matką - co dziecko karmiła  
  
Może - Zażąda Bóg z niego ofiary  
W nierównej walce zginie - albo wojnie  
Torturowany - lub wygnany z domu  
Więc teraz - nie płacz  
teraz - patrz spokojnie

### **IX. Trzeci Upadek**

Zmiażdży cię życie, ambicje wyśmieje  
Chorobą zdusi - i zabierze wszystko  
Okpi, wyszydzi - coś bardzo ukochał  
Twoje marzenie - rzuci na śmietnisko  
  
Przyjdź do Chrystusa - i nie bój się tłumy  
Już rozpacz twoja - nie będzie daremną  
Usta spekane, usta miłujące  
Zdązą ci szepnąć - ufaj - i - pójdź ze Mną  
A potem padnie. Podepczą Go. Skopią  
Niesiona belka - odchyli się wzwyż  
Usłyszysz głos swój nad Bogiem skrwawionym  
Podnieś się Chryste - dźwigniemy ten krzyż!

### **X. Obnażenie**

Do Stóp Twych nagle zsunęła się suknia  
Zdarta okrutnie twardą ręką kata  
Opluta, brudna, strzęp krwią nasiąknięty  
prezent od Matki. Ulubiona szata

Może wspomniesz - kiedy cicho tkąta -  
Pełna matczynej troski - i czułości  
Oto - czym ręce Matki Cię okryły  
Będą przetargi. Będą - grali w kości  
Za to - żeś wytrwał bezwstydnym spojrzem  
Siebie i suknię dał - katom zazartym  
Gdy na mnie przyjdzie - godzina ostatnia  
Naucz być nagim - naucz być obdartym

### **XI. Przybicie do Krzyża**

Na szczycie wzgórze - ręce rozłożone  
I wyłamano ze stawów ramiona  
By ludziom - długą zapewnić rozrywkę  
By krzyżowany - cierpiał zanim skona  
Kat macał palcem nadgarstek spocony  
Rzemiosłem swym zajęty - bez przerwy  
I patrząc drwiąco w Oczy umęczone  
Wprawnie gwóźdź wbijał - by uszkodzić nerwy  
A potem - śmiał się z udanej roboty  
Patrząc okrutnie spod przekrwionych powiek  
Skazany - chwycił każdy tęk powietrza  
Skazany wił się - jak robak - nie człowiek  
Był policzony pomiędzy złoczyńców  
Tu Go zawiodła Jego ziemską drogą  
Byś zniewolenie odrzucił szatana  
Zechciał być wolny - podobny do Boga

### **XII. Krzyż**

Zwiesiesz głowę - dookoła Krzyża  
Stał tłum zawistny, drwiący z Twojej Męki  
Podli mężczyźni, okrutne kobiety  
Płaszcz, koszule, sutanny, sukienki  
Staliśmy wszyscy - żądni widowiska  
Starzy i młodzi, chłopcy i dziewczyny  
Jeszcze nie wiedząc - że ból niepojęty  
To okup - za nas. To - za nasze winy  
Jeszcze nie wiedząc - że w konfesjonale  
Krew ta popłynie - z Bożego rozkazu  
Że w niej znajdziemy ostatni ratunek  
Że nas obmyje do przyszłego razu

A może myśmy po prostu uciekli  
Rażeni trwogą. Golgoty milczeniem  
I rozpaczliwie dalej uciekamy  
Ciągłe ścigani - Twoim przebaczeniem  
Ty nas dopadniesz - zazdrośny i czuły  
Nie dasz złej mocy - choćbyś musiał po to  
Cierpieniem palić, próbować chorobą  
Każdego własną - oczyszczać Golgotą...

### **XIII. Zdjęcie z Krzyża**

W ludziach Bóg żyje i ludzi posyła  
Wszędzie gdzie słabość  
Wszędzie gdzie udręka  
W człowieku - Bóg Sam  
może przyjść z pomocą  
  
I tylko ludzka - z Krzyża zdejmie ręką  
Ta - wedle ludzi - dziś - osierocona  
W bólu stężala - milczeniem - nie słowem  
Spełniając Boży wyrok nad szatanem  
Bo właśnie wtedy zmiażdżyła mu głowę  
Nas nauczyła Królowa i Matka  
Z Synem w Ramionach - siedząc w Krzyża cieniu  
Jak ludzką wolę zgiąć przed Boga Wolą  
Aby zwyciężać w ciszy i milczeniu  
  
Naucz nas - walki. Naucz nas - miłości  
Słabi i grzeszni do Ciebie wołamy  
Nam daj do ręki - broń przeciw szatanom  
A płaszczem okryj tych -  
Których kochamy

### **XIV Złożenie do Grobu**

Pomóż Cię kochać, pomóż - naśladować  
Gdy Tobie trochę podobnym się stanę  
Niech mnie zaniosą pospiesznie do grobu  
Z Tobą tam spocznę  
- z Tobą zmartwychwstanę!



## Jan Paweł II – obrońca godności człowieka

### - w czwartą rocznicę śmierci

„Nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości,  
i trzeźwego myślenia” (2 Tm 1,7)

Wszyscy pamiętamy dzień 2 kwietnia 2005 r., kiedy to cały świat okrył się żałobą po śmierci nieodżałowanego naszego papieża Jana Pawła II. Czas biegnie szybko i oto w tym roku po czterech latach od tego smutnego dla nas wydarzenia, pragnę powrócić do czasów Jego pontyfikatu. Powracają hasła jakie towarzyszyły nam przez ponad ćwierć wieku posługi największego z Polaków, powołanego na stolicę Piotrową. Cztery lata nieobecności Ojca wśród nas, żywych, nie wpłynęła na nasze odczuwanie jego przesłania. Pamiętam, jak wszyscy, Ojca Świętego jako papieża czasu przełomów, świadka nadziei, apostoła jedności, pielgrzyma pokoju, orędownika prawdy, sługi miłosierdzia. Wszystkie te tytuły miały swe odniesienie do problemów ludzi aktualnie żyjących na ziemi. Szczególnie upodobałam sobie tytuł: *obrońca godności człowieka*.

W pierwszej encyklice napisał nasz papież: „*Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest Ośrodkiem wszechświata i historii*”. Ale jakie to ma znaczenie dla człowieka, dla jego godności? Myślę, że skoro Bóg, który Syna swego dał, a który stał się Człowiekiem, upomniął się o godność istoty ludzkiej. XX wiek był trudnym wiekiem, to był zły wiek. Groźne ideologie; nazizm i komunizm - usiłowały usunąć Boga z życia ludzi brutalnie uderzając w godność człowieka. Pomimo odrzucenia tych ideologii, godność człowieka także dziś wielorako jest zagrożona. Nadal bowiem zabija się nienarodzonych, a eutanazję chce się uczynić obowiązującym prawem. Jan Paweł II mówił o innym jeszcze zagrożeniu: „*Szczególnie potrzebnym dziś znakiem miłosierdzia Bożego jest miłość, która otwiera nam oczy na potrzeby ludzi żyjących w nędzy i zepchniętych*

*na margines społeczny. Zjawiska te ogarniają znaczną część społeczeństwa i rzucają cień śmierci na całe narody. Ludzkość zmaga się z nowymi formami niewolnictwa, bardziej podstępny niż znane w przeszłości; dla zbyt wielu ludzi wolność pozostaje pustym słowem. Niemalże krajów, zwłaszcza najuboższych, dźwiga ciężar zadłużenia, które przybrało takie rozmiary, że jego spłata stała się praktycznie niemożliwa".* To wszystko narusza fundamentalne prawo człowieka do jego godności.

W kolejną rocznicę śmierci Jana Pawła II powracam do Jego postawy służebnej wobec współbraci – wszystkich współbraci. Do Jego stosunku do ludzi chorych, niepełnosprawnych, pokrzywdzonych – któż z nas o tym nie pamięta? Tu rysuje mi się obraz jak żywy; Jan Paweł II rozmawia w więziennej celi, z ogromnym szacunkiem dla ludzkiej godności człowieka, z tym, który chciał go zabić. Nasz obecny kardynał Stanisław Dziwisz w swej książce pt. „Świadectwo” napisał, że niedoszły zabójca nie prosił o przebaczenie, ale miał tylko jedno pytanie do Papieża: „Dlaczego Ty żyjesz?” Nawet takie postawy ludzkie, choćby najbardziej trudne do zrozumienia, nie zwalniają nas z troski o ludzką godność każdego człowieka – nawet tego, który nas skrzywdził. W takim kontekście Jan Paweł II – jawi się jako obrońca godności człowieka.

Wracam do przesłania Jana Pawła II. Pamiętam determinację, z jaką Jan Paweł II bronił godności każdego człowieka. Program tej obrony nakreślił już w swej pierwszej encyklice o Jezusie Chrystusie Odkupicielu człowieka. Godność człowieka, zagrożoną przez materializm praktyczny i cywilizację śmierci, ukazywał w swoim nauczaniu i całą swoją postawą. Bronił życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych upominał się o godność każdego człowieka i narodów najbardziej zagrożonych.

Człowiek został obdarzony *najwyższą godnością*, która jest zakorzeniona w wewnętrznej więzi łączącej go ze Stwórcą: jaśniej w nim odbłask rzeczywistości samego Boga. Rok 2009 jest rokiem św. Pawła z Tarsu – Apostoła Narodów. Ten święty odważnie staje w obronie ludzkiej godności, napisał bowiem w 2. Liście do Tymoteusza; „*Nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia*”.. Niech te słowa Apostoła Narodów będą źródłem nadziei dla wszystkich, którzy nie wątpią w słuszność takiej postawy. Żyjemy bowiem w czasach opanowanych przez ducha konkurencji; sumienie nie zawsze kontroluje komercyjny charakter mediów; emocje nieraz paraliżują sposób widzenia przeciwnika politycznego. Co więcej, dostrzegamy nawet brak opanowania i ewangelicznego ducha w postawach uczniów Chrystusa! Skomplikowane ludzkie reakcje nie mogą jednak naruszać godności człowieka.

## **Prowadzenie kroniki POAK i DIAK**

### **- praktyczne wskazania**

**Kronika - wyraz pochodzenia greckiego (*chronika* od rzeczownika *chronos*), faktograficzny opis wydarzeń w układzie chronologicznym. Kronika nie zawiera analizy tych wydarzeń, może jednak zawierać podsumowania oraz komentarz autora. Wydarzenia te najczęściej dotyczą życia państwa, instytucji, organizacji itp. Zapis tych wydarzeń może odbywać się na bieżąco, w miarę ich działania się, lub później.**

Wagi prowadzenia kroniki przez poszczególne oddziały Akcji Katolickiej nie sposób przecenić. Zgodnie z powyżej sformułowaną ogólną definicją kroniki jej najważniejszą funkcją jest dokumentowanie najważniejszych wydarzeń z życia i działalności konkretnego oddziału Akcji Katolickiej. To pozwoli na utrwalenie i zachowanie jego dorobku dla przyszłych pokoleń.

Proszę pozwolić na kilka technicznych refleksji na temat prowadzenia kronik Oddziałów Parafialnych Akcji Katolickiej, zarówno co do sposobu redagowania, jak i materiałów, którymi i na których piszemy.

### **I. Materiały:**

*Księga, czy wydruki (segregator)-papier-pióro, czy długopis- zdjęcia-przechowywanie kroniki.*

#### ***Księga czy segregator?***

Komputer jest dzisiaj tak powszechnym urządzeniem, że bez niego nie wyobrażamy sobie życia. Rzeczywiście wykrywa nasze błędy, można skasować na nim niewłaściwe słowa, zmienić szyk zdań, po czym wydrukować tekst piękną czcionką np. gotycką. Jednak rzecz dotyczy po pierwsze trwałości wydruku, której po prostu do końca nie możemy być pewni (zdarza się, że teksty drukowane przed niewielu laty „wyparowały”), ale też umieszczenie poszczególnych kartek w zwykłych koszulkach z folii powoduje powstanie szkodliwego mikroklimatu - w konsekwencji następuje zawilgocenie i zniszczenie druku, kartki, zdjęć.

Wydaje się, że najpewniejszym sposobem prowadzenia kroniki jest póki co użycie dobrej jakości papieru i atramentu, o których wiemy, że odpowiednio przechowywane potrafią wytrzymać kilkaset lat.

Do niedawna powszechną zgorą był „kwaśny” papier, ten po jakimś czasie żółkł, a następnie łatwo ulegał zniszczeniu. Obecnie większość pamiątkowych ksiąg, które można kupić jest z papieru niekwaśnego. Co do tego, warto jednak upewnić się u sprzedawcy, że kupowana księga jest z papieru niekwaśnego.

### *Czym pisać?*

Zanim zaczęto produkować atrament na skalę przemysłową, każdy pisarz sporządzał inkaust na własną rękę. Podstawowym składnikiem była guma arabska i sadza. Pisarz sporządzając swój atrament miał pewność, co do jego składu a to owocowało w trwałość. Dzisiaj raczej nie sporządzamy sami atramentu, ale kupując atrament dobrej marki i używając pióra zwiększamy szanse przetrwania zapisanych przez nas stronic na dłuższy czas.

Pozostaje jeszcze kwestia ilustrowania kronik zdjęciami, dokumentującymi osoby i zdarzenia. Najlepiej jest, gdy zdjęcia podpisujemy nie tylko poniżej, ale i na wewnętrznej stronie zdjęcia. Należy tak dobrać ołówek (najlepiej 2 B – miękki), pisak, flamaster, aby ten dał sobie radę ze śliskim papierem fotograficznym. Jest to o tyle ważne, że w przypadku przeklejenia, ewentualnie wypadnięcia zdjęcia ktoś, kto nie znając naszych realiów, może na tej podstawie dokonać jego identyfikacji nawet po wielu latach. Przy okazji zdjęć grupowych warto również wypisać nie tylko datę i miejsce zrobienia zdjęcia, ale także wypisać nazwiska osób na nim występujących. Zdjęcia o ile to możliwe powinny mieć nazwisko autora lub właściciela. Zdjęcia lepiej wywoływać i utrwać (nie drukować w domowej drukarce). Umieszczanie zdjęć w kronice najlepiej dokonywać za pomocą tzw. rogówek, nie jest zalecane przyklejanie klejem, czy taśmą przezroczystą.

**Przechowujemy kronikę w siedzibie oddziału AK. Należy bezwzględnie przyjąć zasadę, że nie wypożyczamy kroniki poza siedzibę** (wiele cennych rękopisów już przez to zaginęło). Jeśli ktoś chce skorzystać z kroniki udostępniamy ją na miejscu. Makularz (brudnopis) autor kroniki powinien zachować.

Kronikę można sfotografować aparatem cyfrowym a kopie przechowywać w komputerze i na płytkach CD (DVD); jest to dobre zabezpieczenie na wszelkie wypadki losowe.

## **II. Sposób prowadzenia kroniki.**

### *Kronikarz-pismo-styl-terminologia-legenda kroniki.*

Kronika danego oddziału Akcji Katolickiej jest przede wszystkim historią tej konkretnej placówki. W niej powinny się znaleźć przede wszystkim wydarzenia lokalne oddziału AK oraz jego udział w pracy Diecezjalnej i Ogólnopolskiej AK. Ważną sprą-

wą są fakty, daty, nazwiska – dzięki temu zapisujemy karty lokalnych historii a wówczas powstaje niepowtarzalna monografia. Kronikę najczęściej redaguje jeden autor, ale zdarza się, że redaguje ją zespół 2-3 osobowy (piszący kronikę, plastyk, fotografik).

### ***Jak pisać ?***

Przede wszystkim czytelnie i zrozumiale a to oznacza, że po przeczytaniu opisu zdarzenia czytelnik wie, co się wydarzyło. Nie używajmy górnolotnych sformułowań, raczej opisujemy wszystko możliwie prostym językiem (Ks. prof. Józef Tischner mawiał, że filozofia, której nie można wyrazić po góralsku, to żadna filozofia). W opisach unikajmy emocji – kronikarz jak każdy człowiek ma swoje poglądy, jednak powinien starać się przedstawić sprawę obiektywnie. Zapis wydarzeń powinien odbywać się w miarę na bieżąco. Wtedy pamięta się najwięcej szczegółów. Niektóre problemy mogą być redagowane po dłuższym okresie czasu, jednak na podstawie bieżąco rejestrowanych faktów i wydarzeń. Ogólnie mówiąc kronikarz raczej nie powinien formułować wniosków, opinii i ocen własnych.

W redagowaniu kronik autor musi być uczciwy, prawdomówny, obiektywny i krytyczny.

Używajmy języka stonowanego, dbajmy o poprawność stylistyczną i gramatyczną. Zanim wpiszemy nasz tekst do kroniki warto najpierw napisać go „na brudno” i dać do przeczytania znajomemu poloniście.

Kroniki najczęściej redagowane są w cyklach rocznych. Zapis w kronice najczęściej bywa chronologiczny, ale również problemowo-chronologiczny.

### ***Legenda kroniki.***

Kronika powinna mieć swoją legendę:

tytuł i nazwę oddziału do którego należy,

datę jego założenia z wyszczególnieniem okresów odtworzonych,

nazwisko i imię autorów kroniki.

### ***Dodatki w kronice***

Ilustracje kroniki są istotnym elementem podnoszącym ich wartość merytoryczną i walory estetyczne. Najczęściej stosowane są:

- tabele i wykresy

- kserowane różne dokumenty,

- wycinki z prasy, krótkie oddające istotę problemów i wydarzeń (nie mogą to być całe szpalty gazet),

- fotografie spełniające następujące warunki:

powinny być tematycznie związane z tekstem pisany,

nie mogą zastępować tekstu i być od niego ważniejsze.

- inne ilustracje, podnoszące wartość i atrakcyjność kroniki,

winny być wykonane w rozsądnych rozmiarach

i na wysokim poziomie plastycznym oraz estetycznym.

## **Kilka uwag końcowych.**

Kronikę pisze samo życie, a kronikarz jest tym, który w sposób bezstronny i jak wierny przenosi na karty diariusza fakty, wydarzenia, dokonania oraz funkcjo-nujące w życiu wartości, myśli i postawy. Kronikarz- członek Akcji Katolickiej wie o czym pisać i decyduje o tym co pisać. To co napisze stanowić będzie dziedzictwo następnych pokoleń. Autorzy poszczególnych kronik są ich autentycznymi twórcami, to oni najlepiej wiedzą, o czym pisać, aby przyszłym pokoleniom przekazać wierne, autentyczne dziedzictwo. Tak pojmowana działalność kronikarza, nakłada na niego obowiązek rzetelnego i pełnego rozpoznania rzeczywistości i posługiwania się prawdą.

**Przy opisywaniu wydarzeń i biogramów ludzi, kronikarz kieruje się własnym rozsądkiem i sumieniem, stąd musi mieć świadomość wysokiej odpowiedzialności przed historią za to, co i jak pisze.**

Praca jego zostanie bowiem zweryfikowana przez czas i badaczy historii- Tylko autentyczne fakty, wydarzenia, zajmowane wobec zjawisk życia nie obawiają się naukowej weryfikacji.

## **Papież Pius X - inicjator Akcji Katolickiej**

### **Święty Pius X - Papież**

Akcja Katolicka powstała z inspiracji dwóch wielkich papieży - Leona XIII i Piusa X. W 1903r. po konklawe, w liście o charakterze dekretu (Motu proprio), papież Pius X określił rozwijający się w XIX w. ruch apostołstwa świeckich. Chcąc nadać temu ruchowi określony kierunek, ogłosił w 1905r. encyklikę „*Il fermo proposito*”, w której po raz pierwszy ruch ten nazwano Akcją Katolicką (lub też Akcją Katolików). Pius X wezwał świeckich do brania czynnego udziału

w różnych działaniach na rzecz dobra Kościoła, społeczeństwa i jednostki.

**Święty Pius X**, właściwie *Giuseppe Melchiorre Sarto*, urodził się 2 czerwca 1835. Jego ojciec Jan był listonoszem, matka, Małgorzata -krawcową. Nazwisko Sarto tłumaczy się na polski - *krawiec*. Pomimo, iż oficjalna watykańska genealogia Piusa X mówi o jego rodzicach jako o *Giovanim Battiscie* i *Marghericie Sanson*, to ostatnimi czasy pojawiły się głosy, iż Giovanni Sarto był Polakiem (Janem Krawcem, który za chlebem przybył do Włoch na początku XIXw, ożenił się z Włoszką i zmienił nazwisko). Przyszły papież miał dziesięcioro rodzeństwa. Święcenia kapłańskie przyjął w 1858 roku. Dał się poznać jako doskonały kaznodzieja i gorliwy opiekun ubogich. W 1884 roku papież Leon XIII mianował Sarto biskupem Mantui, a w 1892r. Kardynałem Wenecji. Jako biskup dużo uwagi poświęcał formacji kleryków w seminarium. Był znany jako życzliwy ojciec diecezji, który odwiedził wszystkie parafie. Jako pierwszy wprowadził do seminariów studia biblijne, historię Kościoła i ekonomię społeczną. Po śmierci Leona XIII podczas konklawe miało miejsce znamienne wydarzenie. W imieniu cesarza Austrii Franciszka Józefa I, **kardynał z Krakowa abp Jan Puzyna** złożył veto zwane *ekskluzywą* przeciw kandydaturze popularnego i faworyzowanego kard. **Mariano Rampolla** (W 1904r. Pius X, aby zapobiec podobnym przypadkom, wydał konstytucję *Commisium nobis* w której w sposób zdecydowany potępił i zakazał pod karą ekskomuniki stosowania przy wyborach papieża *ekskluzywę państwową*). Po siódmym głosowaniu na papieża wybrano właśnie Giuseppe Melchiorre Sarto, który przyjął imię Pius X. Pierwsze słowa nowego następcy Piotra (oznajmujące zaaprobowanie wyboru) brzmiały: „Mamma Mia -O, moja droga mamo, moja dobra mamo (...) Przyjmuję, in crucein”. Następnie udzielił błogosławieństwa *Urbi et Orbi* w bazylice św. Piotra i przyjął hasło swojego pontyfikatu „*Wszystko odnowić w Chrystusie*”. Aby zrealizować obrane motto swego pontyfikatu, papież Pius X zachęcał wiernych do wielkiej pobożności Eucharystycznej oraz częstego przyjmowania Komunii św. Dopuszczał dzieci w „mniej więcej siódmym roku życia” do przyjęcia I Komunii św. i ułatwienia Eucharystii chorym. Tak jak Pius IX, uznał się za więźnia Watykanu. Pius X był pierwszym papieżem, któremu udało się uczynić z Rzymu centrum Kościoła katolickiego. Papież potępił **modernizm katolicki, agnostycyzm i immanentyzm**. Z jego inicjatywy została powołana do życia Sodaliczka Piana, zwana popularnie Sapinierą, która zajmowała się zbieraniem informacji o poglądach niezgodnych z nauką Kościoła oraz wykładnią zawartą w dokumentach ogłoszonych przez papieża. Na tej podstawie inkwizycja kościelna karała podejrzanych o herezję, głównie duchownych. Zakazywała upowszechniania i czytania dzieł modernistów, podobnie zresztą jak marksistów i masonów. 1 września. 1910 r. Pius X nakazał księżom składanie *Przysięgi antymodernistycznej*, której był autorem. Poleciał też opracowanie nowego wydania śpiewnika gregoriańskiego i zreformował brewiarz. Zachęcał do badania Pisma św. zakładając w Rzymie Papieski Instytut Biblijny. W 1905 uczynił szambelanem papieskim ks. Adama Sapiechę W 1905 beatyfikował śląskiego jezuitę Mel-

chiora Grodzieckiego. W 1906 wyniósł do godności bazyliki świątynię jasnogórską, ustanawiając dzień 26 sierpnia uroczystością Matki Boskiej Częstochowskiej **W 1908 zezwolił na wpisanie wezwania „Królowo Korony Polskiej” na stałe do Litanii loretańskiej.** W 1909 ustanowił dla diecezji lwowskiej i przemyskiej święto Królowej Korony Polskiej wyznaczając dzień święta na 1 kwietnia. W 1910 przesłał do Częstochowy droгоценą koronę, którą 22 maja zawieszono na cudownym Obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej. Doprowadził też do uroczystych koronacji wielu innych polskich obrazów Matki Bożej, m.in. w Dzikowie (1904), Lwowie (1905), Krakowie (1907) i Sulisławicach (1913). Mianował pierwszych polskich biskupów dla Polonii amerykańskiej: w 1908 ks. Pawła Piotra Rhode i w 1913 ks. Edwarda Kozłowskiego. W 1910 założył w Rzymie hospicjum dla polskich studentów. W 1913 Pius X doznał zawału serca i już nigdy nie wyszedł z choroby. Polakom walczącym o niepodległość radził: „Dostojnicy polskiego Kościoła powinni modlić się za swoich władców”. Wielokrotnie dawał wyraz, że dla Polaków podstawą musi być trójlojalizm”, tj. wierność władcom zaborów, nawet jeśli miałyby to doprowadzić do bratobójczych walk w szeregach wrogich armii. Pius X zmarł w Rzymie w nocy 20 sierpnia 1914. Jego ostatnie słowa były skierowane do wiernego współpracownika, Merry’ego del Val: *Poddam się całkowicie. Został pochowany w bazylice św. Piotra.* Przez wielu jest uważanym za jednego z największych papieży. Beatyfikowany został w 1951, kanonizowany w 1954 roku przez Piusa XII. Liturgiczne wspomnienie tego świętego pasterza przypada **21 sierpnia. Papież dzieci** tak nazywany jest Pius X. Przy jego nagrobku gromadzą się liczni pielgrzymi, a przede wszystkim dzieci, często te najmłodsze.

W 1970 powstało **Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X** – ruch sprzeciwiający się niektórym reformom Soboru Watykańskiego II (szczególnie przeciwko zmianom w liturgii i dążeniom ekumenicznym). Pomimo licznych ostrzeżeń i zawieszenia w wykonywaniu czynności liturgicznych, założyciel bractwa – arcybiskup **Marcel Lefebvre** w 1988 wyświęcił biskupów bez zgody papieża. Jan Paweł II ogłosił wówczas w liście *Ecclesia Dei*, że Lefebvre ściągnął tym samym na siebie karę ekskomuniki. W styczniu br. Papież Benedykt XVI ogłosił dekret o zdjęciu tej ekskomuniki z czterech biskupów-lefebrystów. To kolejny znaczący krok ku pojednaniu ze schizmatykami z Bractwa św. Piusa X oraz ich powrotowi na łono Kościoła katolickiego. Wyrazili oni wolę pozostawania w wierze katolickiej, uznali prymat papieża oraz jego uprawnienia. Stolica Apostolska wyraziła nadzieję na ustabilizowanie relacji ze zwolennikami bractwa. Już same doniesienia o możliwym zdjęciu ekskomuniki wywołały protesty środowisk żydowskich. – *Jesteśmy zszokowani i zdeorientowani. To potężny cios dla dialogu* – powiedział Elan Steinberg z amerykańskiego stowarzyszenia ocalałych z Holocaustu. Podobne stanowisko zajęli Żydzi we Włoszech. Naczelny rabin Rzymu ogłosił, że „*jest w szoku*”. – To otworzy głęboką ranę w dialogu między katolicyzmem a judaizmem – stwierdził. Ten negatywny stosunek do zakończenia *schizmy* w imię jedności chrześcijan



w kościele katolickim związany jest z jednym ze schizmatycznych biskupów Richardem Williamsonem, który w wywiadzie (listopad 2008) dla szwedzkiej telewizji zanegował istnienie komór gazowych w hitlerowskich obozach zagłady. To oczywiście przekłamanie (nieoduczenie, czy nawet tendencyjne działanie?) brytyjskiego biskupa. Dla nas, żyjących niedaleko Auschwitz i pamiętających, gdzie zginął chociażby św. Maksymilian Kolbe, bł. Stanisław Kostka Starowieyski i św. Edyta Stein jest także zaskakujące, dziwne, a i dla niektórych szokujące. Takie poglądy są przestępstwem (kłamstwo oświęcimskie), podobnie jak pisanie o „polskich obozach zagłady”! No cóż są kontrowersyjni hierarchowie – i nie mam tu na myśli tylko arcybiskupa E. Milingo, których czyny czy wypowiedzi budzą zdziwienie wśród większości członków Kościoła.

### **Modlitwa Papieża św. Piusa X do św. Józefa**

Chwalebny Józefie święty, wzorze wszystkich pracujących, uprosz mi łaskę, bym i ja pracował w duchu pokuty, w celu zadośćuczynienia za me liczne grzechy: bym pracował sumiennie raczej z poczucia obowiązku niż dla swojego upodobania, bym pracował z weselem i z wdzięcznością dla Boga, upatrując swą chlubę w życiu i rozwijaniu przez pracę darów odebranych od Boga, bym pracował w porządku, spokojnie, w miarę moich sił i cierpliwie, nie cofając się przed znuzeniem lub trudnościami; bym pracował przede wszystkim w czystej intencji i z zapomnieniem o sobie, mając nieustannie przed oczyma śmierć i rachunek, który muszę złożyć za czas stracony, ze zmarnowanych talentów, z opuszczenia dobrego, z próżnej dumy w powodzeniu, tak szkodliwej w dziełach Bożych. Wszystko dla Jezusa, wszystko przez Maryję, wszystko na Twój wzór, o święty Patriarcho Józefie. To będzie moim hasłem w życiu i przy zgonie. Amen.

### **Modlitwa o powołania kapłańskie św. Piusa X**

Módlmy się wspólnie o liczne i święte powołania kapłańskie zakonne i misyjne: O Boże, Pasterzu i Nauczycielu wiernych, któryś dla zachowania i rozszerzenia swojego Kościoła ustanowił kapłaństwo i rzekł do swoich apostołów: „Żniwo jest wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, ażeby zesłał robotników na żniwo swoje”. Oto przystępujemy do Ciebie z gorącym pragnieniem i błagamy Cię usilnie: racz zesłać robotników na żniwo swoje, ześlij godnych kapłanów do świętego Twojego Kościoła. Daj, Panie, aby wszyscy, których od wieków do swojej świętej służby wybrałeś, głosu Twego chętnie słuchali i z całego serca za nim postępowali: strzeż ich od niebezpieczeństw świata, udziel im ducha swej świętej bojaźni, ażeby łaską kapłaństwa obdarzeni, słowem i przykładem nauczali postępować drogą przykazań Twoich i doprowadzili do błogosławionego połączenia z Tobą. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

## Święty Kazimierz Królewicz

*„Na świętego Kazimierza, zima do morza zmierza”*

Królewicz Kazimierz Jagiellończyk, polski święty, urodził się **3 października 1458r.**, na Wawelu jako drugi syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Rakuszanek. Jego wychowawcą oraz pozostałych braci, był ks. Jan Długosz i ochmistrz królewski, Stanisław Szydłowiecki. Do grona nauczycieli dołączył także humanista Kallimach (Fillipo Buonaccorsi). W 1471 r., po śmierci króla Czech, starszy brat Kazimierza - Władysław zasiadł na czeskim tronie. W tym samym czasie na Węgrzech wybuchł bunt przeciw panującemu tam Maciejowi Korwinowi. Buntownicy poprosili, aby królewicz Kazimierz objął tron. Król Kazimierz Jagiellończyk zgodził się na to i z 12 tys. żołnierzy pod dowództwem Piotra Dunina wysłał królewicza Kazimierza do Budy. Nie uzyskano jednak spodziewanego poparcia węgierskiej szlachty i zawrócono z niczym. Nieudana wyprawa, podczas której dochodziło do gwałtów, rabunków i buntów nieopłaconego rycerstwa była traumatycznym przeżyciem dla trzynastoletniego, wrażliwego chłopca. Po powrocie Kazimierz wraz z młodszymi braćmi kontynuował naukę pod kierownictwem Długosza na zamku w Dobczycach. W życiu religijnym pielęgnował nabożeństwo do Matki Najświętszej. Jego ulubioną pieśnią był średniowieczny hymn łaciński (z XII w.) zaczynający się od słów: „Dnia każdego, Boga swego, chwał, o duszo, Maryje” (*„Omni die dic Mariae, mea laude anima”*). Wiele czasu poświęcał modlitwie. Wcześniej rano szedł do kościoła adorować Najświętszy Sakrament. Widywano go nawet klęczącego przed zamkniętymi drzwiami świątyni. Szczerze umiłowaną przez Kazimierza cnotą była cnota czystości dziewiczej. Otaczał opieką ubogich i chorych, którzy zawsze mieli do niego wolny dostęp. Po porannej Mszy św. szedł do szpitala i rozdawał ubogim chorym wszystkie pieniądze, jakie posiadał – dziś powiedzielibyśmy, że było to kieszonkowe od ojca. Nie znosił obok siebie ludzi zakłamanych, karierowiczów, pochlebców. Upominał ich, a gdy nie pomagało, oddalał. Od 1475 r. król Kazimierz Jagiellończyk zaczął wprowadzać traktowanego jako następcę tronu

królewicza Kazimierza w tajniki władzy. Kazimierz brał udział w posiedzeniach rady koronnej. Od 1478 r. król Kazimierz przebywał z królewiczami Kazimierzem i Janem Olbrachtem w Wielkim Księstwie. Litwini domagali się ustanowienia osobnego księcia dla ich państwa, wskazując przy tym na królewicza Kazimierza. Król zdecydowanie odmówił, a po wykryciu spisku na życie jego i synów (1481), odesłał królewiczów do Polski. Przez prawie dwa lata Kazimierz rezydował w Radomiu i był namiestnikiem ojca w królestwie. Miał tytuł „secundogentis regis Poloniae”.. Jego krótkie rządy były przez współczesnych dobrze oceniane. Ukrócił rozboje i poprawił bezpieczeństwo na drogach. Czynnym udziałem w sprawowaniu sądownictwa doprowadził do nadrobienia narosłych zaległości w rozstrzyganiu spraw przez sąd królewski. W przeciwieństwie do ojca utrzymywał dobre kontakty ze stanami pruskimi. Niestety, wkrótce okazało się, że jest chory na gruźlicę. Późną wiosną 1483 r. został odwołany do Wilna. Pomimo postępującej choroby nadal brał udział w zarządzaniu państwem. Z tego czasu pochodzą dokumenty, które Kazimierz podpisywał w zastępstwie podkanclerzego. Pod koniec 1483 r. wraz z ojcem wybrał się w podróż do Lublina na zjazd szlachty królestwa. Ze względu na stan zdrowia pozostał jednak w Grodnie. W lutym 1484 r. Król, po otrzymaniu informacji o ciężkim stanie syna, przerwał obrady i powrócił do Grodna. W obecności ojca Kazimierz **zmarł 4 marca 1484 r.** Został pochowany w Kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej. Śmierć młodego księcia wzbudziła w Polsce i na Litwie poruszenie. Pojawiły się sławiące królewicza wypowiedzi i epitafia. Poważną rolę w staraniach o kanonizację Kazimierza odegrał też aspekt polityczny. Chrześcijańska Litwa nie miała świętego, rodzimego pochodzenia. Dla dynastii Jagiellonów, święty wywodzący się z ich rodu dodałby im wielkiego splendoru. Możliwość litewscy dobrze wspominali królewicza (był ich kandydatem do wielkksiążęcego tronu). Zmarły miał opinię sprawiedliwego i pobożnego. Za jego wstawiennictwem zaczęły pojawiać się cuda. Na przykład podczas wojny litewsko-moskiewskiej w 1518 r. i idącym z odsieczą Połockowi nielicznym wojskom, królewicz pojawił się na chmurze i pokazał dogodne brody na Dźwinie, czym pomógł w zwycięstwie. Dało to Zygmuntowi Staremu dodatkowy atut w staraniach o wyniesienie brata na ołtarze. W tymże roku król wysłał za pośrednictwem Jana Łaskiego prośbę o jego kanonizację. W odpowiedzi do Polski przyjechał legat papieski Zachariasz Ferrari. Widząc rozpowszechniający się kult świętego i poznając jego życie, napisał na cześć Kazimierza hymn po łacinie oraz spisał jego żywot (życiorys). Przygotował również teksty liturgiczne ku czci świętego. Papież Leon X w 1521 r. wydał bullę kanonizacyjną i wręczył ją biskupowi płockiemu Erazmowi Ciołkowi. Niestety, Leon X zmarł w 1522 r. w czasie zarazy, a wszystkie jego dokumenty zaginęły. Dopiero król Zygmunt III Waza uzyskał nową bullę wydaną 7 listopada 1602 r. przez papieża Klemensa VIII na podstawie kopii bulli Leona X, którą znaleziono w archiwum watykańskim. Z okazji kanonizacji (1602) otwarto grób świętego Kazimierza. Po 118 latach i pomimo panującej tam wilgoci (cegły

były mokre) ciało królewicza Kazimierza było, według świadków, nienaruszone. U wezgłowia znaleziono pergamin z ulubionym hymnem świętego *Omni die dic Mariae* (Autorstwo tego hymnu przypisuje się świętemu Bernardowi). Święty Kazimierz przedstawiany jest w stroju książęcym z mitrą na głowie i lilią w dłoni lub jako klęczący przed drzwiami zamkniętej katedry. Atrybutami świętego są dwie skrzyżowane buławy, herb Jagiellonów, Matka Boska Ostrobramska oraz szarfa z tytułem hymnu znalezione w trumnie.

Święty Kazimierz jest patronem Radomia, Polski i Litwy, a od 1960 r. jednym z patronów Kawalerów Maltańskich. Jest orędownikiem poświęcających się służbie publicznej. Na Litwie uważany jest także za opiekuna rzemieślników. Kazimierz jest jedynym świętym tego imienia. Jego wspomnienie przypada w rocznicę śmierci - **4 marca**.

**Kościół pw. św. Kazimierza Królewicza** wraz z klasztorem reformatów mieści się przy ul. Reformackiej 4 w północno-zachodniej części Starego Miasta w Krakowie. Patron kościoła św. Kazimierz ma swój wizerunek w bocznym ołtarzu (pierwszym po lewej stronie) obraz ten powstał najprawdopodobniej w latach 1660-1670 i uważany jest za dzieło gdańskiego malarza Daniela Schultza.

## O świętej Jadwidze

*bez plotek, mitów i potwarzy*

Wokół osoby św. Jadwigi Królowej fakty historyczne mieszają się z różnymi plotkami, pomówieniami, a nawet potwarzami. W dużej mierze były one inspirowane chorą wyobraźnią, urażoną dumą Habsburgów (rodziną Wilhelma), a także brakiem wiary w czystość i heroiczną postaw wybranych ludzi. Podobny brak wiary owocował i owocuje wciąż fałszywym wyobrażeniem np. św. Jozefa, czyniąc go starcem... No bo, jakżeby młody, urodziwy

mężczyzna mógł zrezygnować ze współżycia seksualnego ze swoją piękną Małżonką?... Ks. prof. Bolesław Przybyszewski, po wnikliwym przestudiowaniu dokumentacji historycznej, odważył się zakwestionować i odrzucić spisane, często powtarzane nieautentyczne i fałszywe szczegóły plotkarskie. S. M. Kuczyński w krótkiej recenzji książki pt. „Święta Jadwiga Królowa” autorstwa ks. B. Przybyszewskiego napisał: „Od czasu Długosza nikt nie odważył się, tak spokojnie i tak wspaniale motywując, zaprzeczyć autorowi „Historii polskiej”. A przecież argumenty były w pracach historyków Kościoła, tylko nie odważono się wyciągnąć z nich konsekwencji, bo autorytet Długosza tamował rozumowanie.”

### Uporządkujmy istotne fakty historyczne.

Jadwiga przyszła na świat w 1374 roku jako trzecia córka pary królewskiej: Ludwika Węgierskiego z dynastii Andegawenów i Elżbiety Bośniaczki. Jadwiga miała dwie starsze siostry: Katarzynę, którą ojciec przeznaczył na żonę królewiczowi francuskiemu i Marię, którą przyrzeczono Zygmunutowi Luksemburgowi. Kilka miesięcy po urodzeniu Jadwigi, książę rakuski Leopold III zwrócił się do Ludwika z propozycją połączenia związkiem małżeńskim Jadwigi z jego najstarszym synem Wilhelmem. Ludwik potwierdził ten projekt aktem Budzińskim 4 marca 1375 r. Jadwiga miała zostać księżną austriacką. W ten sposób Habsburgowie pragnęli zdobyć największe znaczenie monarsze na świecie i odziedziczyć liczne kraje od Siedmiogrodu do terytoriów hiszpańskich bez prowadzenia wojen zaborczych. Tym się kierując, Leopold w porozumieniu z Ludwikiem postanowili połączyć 8-letniego Wilhelma i 4-letnią Jadwigę przez urządzenie im uroczystości ślubnej. W Hainburgu, arcybiskup ostrzygowski Dymitr udzielił im ślubu 15 czerwca 1378 r. Po tym ślubie, którego przecież nie można traktować jako obowiązującego prawnie, Jadwiga została przewieziona na dwór wiedeński, a Wilhelm miał być przewieziony do Budy. W nowym domu Jadwiga miała uzupełniać wykształcenie i wrosnąć w tradycje habsburskiego kraju, gdzie prawdopodobnie miała pozostać na zawsze jako przyszła księżna. Jadwiga jednak na dworze wiedeńskim nie przebywała długo, bo w tym samym roku zmarła jej najstarsza siostra Katarzyna, która uważana była za dziedziczkę ojcowskiego tronu. Wkrótce po śmierci siostry, Jadwiga wróciła do Budy – stolicy Węgier. Ludwik, widząc wielką bystrość i inteligencję młodszego dziecka, pragnął Jadwigę pozostawić jako swoją następczynię. Marię przeznaczył na królową Polski. Takim obrotem spraw zaniepokoił się Leopold III, dlatego zażądał od Ludwika potwierdzenia zobowiązań podjętych w Hainburgu. W Zwoleniu 12 lutego 1380 r. Ludwik przyrzekł Leopoldowi, że gdy Jadwiga ukończy 12 rok życia – czyli zdolność do zawarcia i dopełnienia małżeństwa - odeśle ją do Wilhelma, aby małżeństwo zostało dopełnione. Jadwiga, po powrocie do Budy z kilkumiesięcz-

nego pobytu na wiedeńskim dworze, pobierała wraz z siostrą Marią wykształcenie potrzebne obu królownom jako przyszłym monarchiniom. Wraz z nimi kształciły się dwie córki Kazimierza Wielkiego, Anna i Jadwiga. Od nich Jadwiga nauczyła się mowy polskiej. Oprócz tego zdobyła znajomość języka łacińskiego i niemieckiego. Królowny spotykały się na dworze węgierskim z uczonymi, dyplomatami i mężami stanu. Obserwacja szybko płynących zdarzeń politycznych uczyła je sztuki rządzenia państwem. W ten sposób przygotowywały się do objęcia trudnych i odpowiedzialnych zadań. Gdy Jadwiga miała 8 lat, niespodziewanie zmarł jej ojciec Ludwik. Dyspozycję testamentu Ludwikowego zmienili sami Węgrzy i po pogrzebie króla okrzyknęli nowym królem na Węgrzech 11-letnią Marię. To zaniepokoiło polskich panów i żeby nie dopuścić do tego, żeby Polska zarządzał namiestnik w imieniu królowej Marii, podjęli uchwałę w Radomsku 25 listopada 1382 r. i w Wiślicy 6 grudnia 1382 r., że tylko tej córce Ludwika dochowując wierności i posłuszeństwa, która na stałe zamieszka w Polsce. Królowa Elżbieta – matka, idąc naprzeciw tym postulatam, wyznaczyła młodszą córkę Jadwigę na tron polski. Jej przybycie na dwór krakowski nastąpiło w lecie 1384 r. w wieku lat dziesięciu, a przyjęcie korony polskiej w dniu 16 października 1384 roku. Bp Bodzanta ukoronował ją na króla Polski, a nie królową. W Krakowie dały się poznać niezwykle zalety Jej ducha i umysłu. Będąc jeszcze dzieckiem wykazywała tak wielką dojrzałość osobowości, że zrezygnowano ze zwykłego w takich okolicznościach ustanawiania regensa. Po upływie 16-tu miesięcy, królowa miała stać się zdolną do małżeństwa. Nadchodził czas wyboru małżonka dla niej. Panowie polscy dobrze wiedzieli o ślubach hainburskich Jadwigi, ale wykluczyli jej małżeństwo z Wilhelmem. Na męża postanowili zaproponować Władysława Jagiełłę księcia litewskiego. Jak pisze w swej książce ks. B. Przybyszewski: „Nietrudno przychodziło im uzyskać dla swych zamiarów zgodę Jadwigi, bo na dworze budzińskim była ona przez matkę swą Elżbietę wychowywana w oddaleniu od Habsburgów.” Od ostatniego spotkania Jadwigi z Wilhelmem upłynęło około 7 lat. Jadwiga w sekretnych rozmowach usłyszała od matki o zamiarach panów polskich wydania jej za księcia litewskiego Jagiełłę. Jadwiga, związana z matką, propozycję przyjęła i jechała do Polski przygotowana na małżeństwo z Jagiełłą. Po koronacji Jadwigi, przybyło do Krakowa poselstwo litewskie na czele z księciem Skirgiełłą w celu przedstawienia prośby skierowanej do Jadwigi, by zgodziła się oddać rękę jego bratu Jagielle, wielkiemu księciu Litwy i Rusi, dodając, że z okazji małżeństwa on sam i cały naród przyjmą chrześcijaństwo. Królowa, jako małoletnia nie mogła o swym małżeństwie decydować bez wiedzy i zgody opiekunki, jaką była dla niej matka. Dlatego odesłała poselstwo do matki za radą publiczną panów polskich. Odpowiedź matki była pozytywna. Na wieść o powrocie posłów zwołano na początku lata 1385 r. zjazd szlachty do Krakowa, na którym 11-letnia królowa, „okazując wielki ponad wiek rozsądek, wyraziła gotowość zostania żoną księcia Jagiełły.” (ks. B. P.). Z tego

zjazdu wysłano posłów na Litwę z pomyślnymi wieściami. Jak napisał ks. Jan Pociąg: „Jeden Bóg wie, co dokonało się w sercu Jadwigi w ciągu pierwszych miesięcy Jej pobytu w Krakowie. On jeden wie, ile godzin spędziła u stóp przywiezionego z dworu budzińskiego krucyfiks. Wielowiekowa tradycja mówi, że sam Ukrzyżowany miał wyrzec do Niej słowa „Czyń co widzisz” wzywające do naśladowania Go na drodze ofiary.”

## Reakcja Habsburgów

W tym czasie Habsburgowie, zawiedzeni obrotem spraw, postanowili wymusić zmianę decyzji matki Elżbiety Bośniaczki. Jak przedstawia ks. B. Przybyszewski: „Szczęk broni niemieckiej od zachodu i bunt od południa skłoniły Bośniaczkę do ustępstw na rzecz Habsburgów.” Elżbieta podpisała 29 lipca 1385 r. zobowiązanie w sprawie dopełnienia przez Jadwigę małżeństwa z Wilhelmem. Zobowiązanie to potwierdził m.in. książę Władysław Opolczyk, który następnie został ustanowiony pełnomocnikiem do wykonania tego zobowiązania. Habsburgowie sądzili, że W. Opolczyk, jako Piast i krewniak dynastii oraz przedstawiciel Elżbiety, uzyska wstęp z Wilhelmem, jako narzeczonym Jadwigi, na Wawel. Królowa Jadwiga i panowie krakowscy dowiedzieli się o deklaracji budzińskiej najprawdopodobniej po przybyciu Opolczyka z Wilhelmem do Krakowa. Rada królewska uznała tę deklarację jako wtrącanie się Austriaków w sprawy polskie. Panowie krakowscy, wytrawni politycy, na widok strojnego orszaku Wilhelma, naklonili pana grodu wawelskiego i pierwszego dostojnika Królestwa, kasztelana krakowskiego Dobiesława z Kurozwęk, aby wydał polecenie zamknięcia bram zamkowych. Wilhelm został zmuszony do wycofania się. Ponadto otrzymał polecenie natychmiastowego wyjazdu z Krakowa i Polski. Wilhelm w krótkim czasie opuścił Kraków. To wydarzenie spowodowało powstanie różnych plotek, pomówień, a nawet potwarzy pod adresem Królowej i osób z jej otoczenia. Ułożono barwną opowieść, że młoda królowa kochała szlachetnego młodzieńca, a brzydziła się „barbarzyńskim” Litwinem. Jan Długosz pozbiierał te opowiadania i umieścił je w „*Historii polskiej*”, choć sam nie dawał im wiary, opatrując fragmenty brukowych nowinek nagłówkiem: „a nonnullis credebatur, fetur itp. (co znaczy: niektórzy w to wierzyli, jak wieść niesie).” Wilhelmowi nikt nie udzielił poparcia i musiał się wycofać. W Polsce nie miał żadnego stronnictwa, a Jadwiga, prawie mu nieznaną, bo od ponad sześciu lat jej nie widział, zgodnie z wymaganiami polskiej racji stanu, wybrała Jagiełłę. Duża 24-letnia różnica wieku pomiędzy Jadwigą a Jagiełłą również inspirowała wyobraźnię różnych twórców wymyślonych historyjek. Tymczasem, w krótkce okazało się, że Jadwiga była wzorową małżonką królewską. „Jej decyzja, choć w tak młodym wieku podjęta, była dojrzała i samodzielna. Pani Wawelska nigdy jej nie żałowała ani nie próbowała się z niej wycofać, choć działania Krzyż-

ków i Habsburgów, dążących na wszelkie sposoby do rozbicia Jej małżeństwa z władcą Litwy, dawały ku temu dogodną sposobność. Stworzyła ze swym mężem doskonale rozumiejący się związek, w którym obie strony uzupełniały się harmonijnie w swoich działaniach. Przez kolejnych trzynaście lat sprawowała z Jagiełłą faktyczne współrządy." (ks. J. Pocij). Zaraz po śmierci Jadwiga była powszechnie uważana za świętą. Ta opinia utrzymała się poprzez wieki, aż 8-go czerwca 1997 r. została uroczyście kanonizowana przez Jana Pawła II-go na krakowskich błoniach.

Dla wzbogacenia obrazu Świętej Królowej zacytujmy choć kilka charakterystycznych wypowiedzi.

## **Jan Paweł II**

*z homilii podczas kanonizacji świętej Jadwigi Królowej, 8 czerwca 1997*

(...) „Od Niego właśnie, od Chrystusa wawelskiego, przy tym czarnym krucyfiksie nauczyłaś się Królowo Jadwigo, dawać życie za braci. Twoja głęboka mądrość i szeroka aktywność płynęły z kontemplacji - z osobistej więzi z Ukrzyżowanym. *Contemplatio et vita activa* tu zyskiwały słuszną równowagę. Dlatego nigdy nie utraciłaś tej „najlepszej części” [por. Łk 10, 42] - obecności Chrystusa. Dziś chcemy uklęknąć razem z tobą, Jadwigo, u stóp wawelskiego krzyża, aby usłyszeć echo tej lekcji miłości, której ty słuchałaś. Od ciebie chcemy uczyć się, jak ją wypełniać w naszych czasach.(...)

Nieraz klękałaś u stóp wawelskiego krucyfiks, ażeby uczyć się takiej ofiarnej miłości od Chrystusa samego. I nauczyłaś się jej. Potrafiłaś życiem swoim dowieść, że miłość jest największa.(...)

I od Niego właśnie, od Chrystusa wawelskiego, przy tym czarnym krucyfiksie, do którego pielgrzymują krakowianie co roku w Wielki Piątek, nauczyłaś się, Jadwigo królowo, dawać życie za braci.(...)

Święta nasza królowo, Jadwigo, ucz nas dzisiaj - na progu trzeciego tysiąclecia - tej mądrości i tej miłości, którą uczyniłaś drogą swojej świętości. Zaprowadź nas, Jadwigo, przed wawelski krucyfiks, abyśmy jak ty poznali, co znaczy miłować czynem i prawdą, i co znaczy być prawdziwie wolnym. Weź w opiekę swój naród i Kościół, który mu służy, i wstawiaj się za nami u Boga, aby nie ustała w nas radość. Raduj się, matko Polsko! *Gaude, mater Polonia!*”

## **Stanisław ze Skarbimierza**

*z monologu o umieraniu Jadwigi, Królowej Polski*

„Panie Boże nasz, niezbadane Twoje wyroki! Któż może przewidzieć dzień Twojego przyjścia? (...) Jeśli chcesz, aby umarła ta królewska latorośl, ze świętej rodziny pochodząca, przesławna królowa Jadwiga, matka ubogich,



ucieczka nieszczęśliwych, obrończyni sierot, ostoja słabych, orędowniczka wszystkich poddanych, ozdoba Kościoła, klejnot świątyni, purpura ścian, podpora ołtarzy, to niech się stanie wola Twoja.”

### **Stanisław ze Skarbimierza**

*z kazania przed królem i jego dostojnikami o śmierci i życiu Królowej Jadwigi*

*Pan daje śmierć i życie, w grób wtrąca i zeń wywodzi. 1 Krl 2, 6*

„Widzieliśmy jak roztropną była w radzie, jak przewidującą w przedsięwzięciach, z jaką gorliwością starała się zachować wszystko, co umacniało potęgę Korony Polskiej. Widzieliśmy i poznaliśmy jej niezwykłą urodę, jej ujmujący sposób mówienia, jej szlachetny ród, ale jeszcze szlachetniejsze obyczaje, jej głęboką pokorę, a przy tym nierównie wielkie dostojenie. Szukała czci Bożej i dlatego wieczne szczęście będzie nad jej głową [por. Iz. 35,10]. Umiłowała Kościół walczący, ochraniając go jak tylko mogła, dlatego też, należy wierzyć, odeszła zeń do Kościoła triumfującego. Dobrymi uczynkami rozpałała serca żyjących według ducha (...). Wasza Królewska Wysokość nie powinna się oddawać niepohamowanemu żalowi, ale przeciwnie, powinienesz radować się, Królu, że tak niezwykłą miałeś małżonkę, a teraz - wielką przed Bogiem orędowniczkę królestwa.”

### **Kard. Stefan Wyszyński Prymas Polski**

*z kazania wygłoszonego w katedrze na Wawelu, 1968*

(...) „Jak wynika z kronik jasnogórskich, pierwszą królewską pątniczką na Jasną Górę była Jadwiga Wawelska. Więź duchowa Jadwigi Wawelskiej z Panią Jasnogorską była tak żywa, że do dziś znajdujemy jej oznaki, liczne dary i wota. Najbardziej wymownym z darów Jadwigi jest kielich przechowywany w skarbcu jasnogórskim. Nosi on znamieny napis: Oby Najdostojniejsza Królowa Niebios była także Królową Polaków. Dziś wiemy, że modlitwa wypisana rylcem na kielichu spełniła się.”(...)

### **Szczególny znak czasu...**

Jak wielu z nas pamięta, ks. kard. Karol Wojtyła swoją jubileuszową Mszę Św. z okazji 20-lecia biskupstwa, która wypadła 28 września 1978 r., odprawił przy ołtarzu przed popularnie zwanym Krzyżem Królowej Jadwigi, ponieważ ołtarz główny i prawie cała Katedra była zastawiona rusztowaniami. Odbył się wówczas generalny remont wnętrza Katedry Wawelskiej. (Nikt się nie spodziewał, że w ten sposób Opatrzność Boża przygotowywała Katedrę na przyjazd Papieża za niespełna rok...).



Reprodukcja akwareli autorstwa Jana Bruzdy

Stało się, że to właśnie w tym dniu, wieczorem sympatyczny Papież Uśmiechu Jan Paweł I odszedł do Pana ustępując miejsce na tronie papieskim Kardynałowi Krakowskiemu, o czym dowiedzieliśmy się z wielką radością po dwóch tygodniach. To dzięki temu szczególnemu splotowi wydarzeń Królowa Jadwiga, uznawana powszechnie przez lud za świętą, została przez Papieża z Krakowa najpierw beatyfikowana, a następnie 8 czerwca w 1997 r. uroczyście ogłoszona świętą na Błoniach Krakowskich. Na tym historia się nie kończy: nowy Metropolita Krakowski – obecny ks. kard. Stanisław Dziwisz - otrzymał nominację i przybył do swojej Archidiecezji w oktawie święta św. Jadwigi Królowej. W ten sposób nasza św. Jadwiga Królowa objęła szczególną klamrą cały pontyfikat Śl. B. Jana Pawła II. A nam pozostaje radość w sercach, że to właśnie Ona jest patronką Akcji Katolickiej naszej Archidiecezji.

## Świadectwo Nadzwyczajnego Szafarza Eucharystii

**Doświadczam tego; jak to prosto stać czy klęczeć przed ołtarzem z rękami złożonymi w słowach modlitwy, a jak trudno pochylić się nad człowiekiem zranionym przez bliźnich, który wcale nie chce o tym rozmawiać.**

Mając rodzinę, dorosłe dzieci, potrzebujące mojego niedzielnego czasu, muszę w tej nowej sytuacji więcej angażować się w sprawy rodzinne, by nie stać się tylko gościem we własnym domu. Dostrzec również potrzebę jeszcze większego wyważenia słów, by nie zranić uczuć, nie powodować zazdrości o służbę Bogu. Kochając Boga i wiążąc się z Nim w tej posłudze, powinienem jeszcze wyraźniej odczuwać szczęście rodzinne i jego harmonię. I tu muszę zachować niezwykłą czujność, bo zło uderza właśnie w te struny naszego życia, przecież toczy się walka o najcenniejsze - o dusze. Ta nowa sytuacja w życiu rodzinnym nie powinna stać się powodem napięć, pretensji czy też wręcz agresji. Moje otoczenie ma wysublimowany obraz Szafarza uświęconego przez to, że niesie w swoich rękach Boga, a gdy to nie ma nic wspólnego z realnym obrazem męża i ojca - znanych rodzinie jego słabościach i niedostatkach, może powodować wyrzuty i krytykę.

Konsekwentne zaufanie Bogu, daje mi większą mobilizację do troski i zabieganie o dom jego harmonię. To stanowi dla mnie najważniejszą modlitwę czynu, a wymaganiom nie łatwo sprostać. Nadszedł czas, kiedy poczułem radość płynącą z dumy mojego syna, który przedstawił mnie swojemu koledze ze studiów muzycznych, kapłanowi „*mój tato, jest Nadzwyczajnym Szafarzem*”. Tto mnie bardzo wzmocniło i dało mi poczucie pewności tej misji.

Jako Nadzwyczajny Szafarz Eucharystii mam możliwość: przez tę posługę, przeżycia wraz z przyjmującymi Pana Jezusa ich wielkiej wiary, nieraz takiej, że wypadałoby przed nią uklęknąć. Jest to dla mnie niezwykle i bardzo skuteczne ubogacanie zasobów duchowych i wzbudzanie potrzeby kontaktu

z człowiekiem, jego wielkością i nędzą, jego radością i smutkiem, jego siłą i słabością, a przede wszystkim widzialnym obrazem Chrystusa. Bardzo mi to pomaga w pełnieniu odpowiedzialnej funkcji w zarządzie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i Parafialnym Poradnictwie Rodzinnym.

W Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej jest dwu Nadzwyczajnych Szafarzy Eucharystii Adam Markowski z parafii Matki Boskiej w Krakowie z Lourdes i Marek Polański z parafii św. Wojciecha w Krakowie.

*Urszula Kwiatkowska*

## **Diecezjalne spotkanie opłatkowe Akcji Katolickiej**

**W mroźne sobotnie popołudnie 10 stycznia br. o godz.14.30 w pięknym kościele oo. Franciszkanów spotkali się przedstawiciele Akcji Katolickiej (w tym „mocna” grupa reprezentująca nasz parafialny oddział), Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Młodzieżowych Grup Apostolskich.**

Spotkanie rozpoczęło się uroczystą Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem biskupa Jana Szkodonia, którą odprawili diecezjalni opiekunowie tych grup - również nasz asystent diecezjalny ks. Mirosław Dziedzic. Biskup Jan wygłosił kazanie, w którym najwięcej uwagi poświęcił apostołskiemu roli wszystkich wspólnot biorących udział w spotkaniu. Udzielił nam błogosławieństwa i złożył serdeczne życzenia na dalszą działalność.

Młodzież przedstawiła piękne jasełka będące scenkami poruszającymi współczesne problemy.

Następnie wspólnie śpiewaliśmy kolędy, dzieliliśmy się opłatkiem, składaliśmy sobie życzenia i cieszyliśmy się z bycia razem.



Ks. bp Jan Szkodoni w asyście Księży współkoncelebrujących Mszę św.

*Urszula Kwiatkowska*

## **Dni skupienia akcji katolickiej**

W dniach od 6 do 8 lutego br. Parafialny Oddział Akcji Katolickiej już tradycyjnie zorganizował dni skupienia. Po raz kolejny gościły nas Siostry ze Zgromadzenia Najświętszej Duszy Chrystusa Pana w swoim odnowionym Domu Rekolekcyjnym w Siedlcu koło Krzeszowic. W spotkaniu wzięło udział 17 członków AK pod duchowym przewodnictwem naszego asystenta ks. Łukasza Ślusarczyka. Temat główny dni skupienia, związany z rokiem liturgicznym - „Otoczmy troską życie” okazał się tematem bardzo szerokim i pojemnym.

Dni skupienia rozpoczęliśmy wieczorną Mszą św., konferencją i osobistą adoracją Najświętszego Sakramentu. Następne dni wypełnione były bogatym i zróżnicowanym programem. Słuchaliśmy bardzo ciekawych konferencji ks. Łukasza, które poświęcił różnym aspektom życia szeroko rozumianego; ludzkiemu życiu od poczęcia do naturalnej śmierci, życiu Kościoła, życiu wspólnoty, życiu eucharystycznemu i modlitwy, uczestniczyliśmy we Mszach św., odmawialiśmy wspólnie różaniec, brewiarz, śpiewaliśmy i modliliśmy się.



Grupa uczestników Dnia Skupienia

W ramach rekreacji w sobotnie popołudnie pojechaliśmy do Czernej, aby pomodlić się u Matki Boskiej Szkaplerznej i św. Rafała Kalinowskiego, odmówić koronkę do Miłosierdzia Bożego, a także pospacerować po okolicy. Po powrocie siostra Michaela w pieczolowicie zachowanej celi Matki Założycielki Zofii Tajber opowiedziała nam historię Jej życia i Zgromadzenia. Sobotę zakończyliśmy wieczorem Jana Pawła II i modlitwą o Jego kanonizację.

Czas dni skupienia to także czas na gorące dyskusje na forum i w grupach związane z głównym tematem spotkania, ale i dotyczące naszej wspólnoty i miejsca w niej każdego z nas. Dni skupienia zakończyliśmy w niedzielę uroczystą Eucharystią i godziną świadectw, które podsumowały wspólnie spędzony czas.

Księdzu Łukaszowi serdecznie dziękujemy za obecność i wspaniałe konferencje, a wszystkim uczestnikom za wszystko i już dziś zapraszamy na następne dni skupienia.

## Światło na drodze

Od najdawniejszych czasów rekolekcje i dni skupienia są dla ludzi wierzących światłem wskazującym drogę świętego i spełnionego życia. Podczas takich dni Pan Bóg chce wyrwać człowieka ze świata i dotknąć go łaską samotności. Jego inicjatywa jest najważniejsza. Rekolekcje to chwile, na które przede wszystkim czeka Bóg. On tęskni za tym spotkaniem. On chce w czasie rekolekcji powiedzieć nam o tym, jak bardzo nas kocha, jak bardzo Mu na nas zależy i jak bardzo chce być blisko nas i naszych problemów. Nasza praca rekolekcyjna polega przede wszystkim na dawaniu pozytywnej odpowiedzi i nawiązaniu współpracy z Bogiem, który tak wyraźnie wyciąga do nas swoje ręce.

Podczas rekolekcji przypomina się nam bardzo często ewangeliczna scena połowu ryb, do której często w swoich przemówieniach nawiązywał Ojciec święty Jan Paweł II. Jezus nie tylko prosi uczniów, ale wręcz nakazuje im, by wypłynęli na głębie i tam zarzucili sieci. Dni skupienia są dla nas głębią, w której dopiero możemy rozwinąć swoje możliwości. Tego się nie da zrobić przy brzegu. Dopiero na głębi widać piękno podwodnego świata. Dopiero na rekolekcjach można dostrzec piękno życia duchowego, które przez ciszę, skupienie i modlitwę staje się udziałem wszystkich uczestniczących w różnych formach rekolekcji i dni skupienia.

## Dzień Skupienia VI Rejonu Akcji Katolickiej

W Parafii św. Piotra Apostoła w Wadowicach odbył się w sobotę 31 stycznia 2009 Dzień Skupienia VI Rejonu Akcji Katolickiej. Prezes POAK Franciszek Krzyżak powitał przybyłych gości: Diecezjalnego Asystenta Kościelnego ks. Mirosława Dziejzica i Rejonowego Opiekuna Rejonu VI członka Zarządu DIAK dr. Marka Polańskiego, który przekazał informacje o blogu Akcji Katolickiej <http://akcjakatolicka.blogspot.com/>. Zwrócił też uwagę na społeczny status Akcji Katolickiej, która zgodnie z dekretem Soboru Watykańskiego II jest Urzędem Świeckich w Kościele, natomiast Statut określa ją jako Stowarzyszenie. W życiu społeczno-ekonomicznym status stowarzyszenia jest dla Akcji Katolickiej korzystniejszy, natomiast w życiu społecznym Kościoła winien być praktykowany status wyznaczony przez Sobór Watykański II Urzędu Kościelnego wspierającego księdza proboszcza w relacjach między parafianami, urzędami i organizacjami społecznymi w celu zdynamizowania życia wspólnotowego.

Po przejściu do kościoła odśpiewano kolędy przy Żłóbku, po czym nastąpiło zwiedzanie pięknej Golgoty na wzgórzu przy kościele. W kaplicy została odprawiona Msza Św. celebrowana przez Ks. Prałata Tadeusza Kaspereka - Asystenta Kościelnego POAK parafii św. Piotra Apostoła w koncelebrze z księżmi asystentami POAK. W homilii Ks. Mirosław Dziejzic nawiązując do Ewangelii (Mk 4,35-41) stwierdził, że trzeba własną postawą uciszyć wewnętrzną i społeczną burzę, opanowując słabości i będąc wiernym powołaniu przez Chrystusa do zadań Akcji Katolickiej.

W parafialnej sali widowiskowej przedstawiciele POAK z parafii św. Piotra Apostoła, z racji Roku Św. Pawła, czytali jego listy. Narrację wyjaśniającą historię ich powstania prowadził proboszcz ks. Prałat Tadeusz Kasperek, który również przybliżył nam postać tego wielkiego Apostoła. Na zakończenie w trakcie agapy, prezesi zaprezentowali swoje POAK-ki. Ksiądz proboszcz podzielił się z nami również planami integracyjnymi społeczności osiedlowej nowych bloków. Organizuje w parafii spotkania przy herbacie,



które przyczyniają się do wzajemnego otwarcia na drugiego człowieka i niwelują anonimowość.

To piękne doświadczenie przeżycia ducha wspólnotowego jednoczącego nas w dziele Ewangelizacji jest dla mnie budującym doświadczeniem wspaniałej dynamicznej organizacji życia społeczności parafii i Rejonu VI Akcji Katolickiej, której dane mi było być opiekunem. Bóg Zapłać.

## **Akcja Katolicka w Alwerni**

We Włoszech, w Toskanii, nad rzeką Arno, w Apeninach znajduje się stroma góra (1300 m n.p.m.) z licznymi przepaściami, porośnięta świerkami, bukami i dębami. Tam miał swoją górską samotnię św. Franciszek z Asyżu i tam we wrześniu 1224r. otrzymał stygmaty- znaki Męki Pańskiej. Góra ta nazywa się La Verna (Alverno). Na początku XVII w. pustelnię Świętego zwiedził, będący w podróży dyplomatycznej, sekretarz i osobisty poseł króla Zygmunta III Wazy, Krzysztof Koryciński herbu Topór. Samotnia tak go zachwycała, że po powrocie do Ojczyzny poszukiwał w swoich włościach podobnego zakątka. Znalazł go w zachodniej części swych dóbr (Poręba Żegoty), była to porośnięta lasem góra zwana Podskalem. Na niej Krzysztof Koryciński ufundował klasztor bernardyński.

17 września 1616 r. poświęcono drewniany kościółek p.w. Stygmatów św. Franciszka z Asyżu. Odśpiewano litanię do patrona i postawiono krzyż. Następnie w 1625r. położono fundamenty pod murowaną świątynię, budowa trwała pięćdziesiąt jeden lat. 3 lutego 1627 Krzysztof Koryciński wystawił dokument erekcyjny klasztoru, który na wzór włoskiej pustelni nazwano Alwernią Górą Pańską, Górą Stygmatów św. Franciszka lub Górą Świętą. W latach 1703- 1708 dobudowano kaplicę, w niej umieszczono słynący cudami obraz Pana Jezusa „Ecce Homo”.

## Cudowny obraz Pana Jezusa Miłosiernego w Alwerni

*Panie Jezu Miłosierny  
W alwernijskim tu kościele,  
Tyś w miłości zawsze wierny,  
Łask nam dajesz bardzo wiele.  
Patrzysz smutnie tu z obrazu,  
Wzrokiem wnikaszk w głąbię duszy,  
Wszystko widzisz w niej od razu,  
Wzrok Twój pancerk grzechów kruszy.  
Ty przenikasz każde serce,  
Nic przed Tobą nie ukryje,  
Choćby w małej gdzieś iskierce,  
Ty wiesz komu ono bije.  
Skrzyżowane masz tu ręce,  
W dłoni trzcina zaś utkwiona,  
Jak to było w tej udreće,  
Kiedy Boskość jest hańbiona.  
W głowę wpiły Ci się ciernie  
Tej korony coś ją nosił,  
Tu tak patrzysz miłosiernie,  
Jakbyś lud o litość prosił.  
Na ramionach stara szata-  
Płaszcz żołnierski potargany,  
Co ma znaczyć króla świata,  
Tak to byłeś wyśmiewany.  
To coś cierpiał się powtarza  
Po tych wiekach Twej miłości.  
I dziś świat znów Cię spotwarza  
I obraża bez litości.  
A Ty patrzysz przez wzrok łzawy  
Na świat w grzechach zatwardziały,  
Żądasz skruchy i poprawy  
I należnej Tobie chwały.*

*o. Władysław Włodyka OFM*

07.07.1978r.

Podanie głosi, że znajdował się on w kaplicy cesarskiej Konstantego XII. Po upadku Konstantynopola w 1453r. dostał się w ręce sułtana Mahometa II, który umieścił go w skarbcu. Sułtan Amurat IV podarował obraz cesarzowi austriacko- habsbursko- węgierskiemu Ferdynandowi II lub Ferdynandowi

III, który powiesił go w kaplicy pałacowej. Po śmierci władcy nadworny kapelan potajemnie zabrał obraz na Węgry i podarował go wysokiemu urzędnikowi cesarskiemu Zygmuntowi Hollo. Ten umieścił wizerunek „Ecce Homo” w kaplicy dworskiej w Koszycach, na Słowacji. Rodzina Hollo ofiarowała obraz księdzu Janowi Michlajskiemu, proboszczowi z Lubowli. Ksiądz przenosząc się do Krakowa, a potem do Babic zabrał go ze sobą. Chcąc wyrazić swą wdzięczność dla alwernijskich zakonników (ci opiekowali się ojcem ks. Michlajskiego w czasie choroby i pochowali go w swoim grobowcu) podarował wizerunek klasztorowi. 2 sierpnia 1686r., w święto Matki Boskiej Anielskiej, w otoczeniu księży, szlachty, chłopów i członków różnych religijnych bractw, procesjonalnie przeniesiono obraz z Babic do Alwerni. Sumę odpustową celebrował ks. Kazimierz Lanckoroński, kanonik krakowski. W roku 1700 nałożono na wizerunek Pana Jezusa „Ecce Homo” srebrną sukienkę- jako wotum zbiorowe pielgrzymów alwernijskich. Pielgrzymki przybywały tu już od XVII w., najliczniej z ziemi śląskiej i krakowskiej. Pielgrzymowano głównie na uroczystości odpustowe, czyli: 17 września -Stygmaty św. Franciszka, 04 października-wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, 08 grudnia- Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny, 02 sierpnia- Matki Bożej Anielskiej, 13 czerwca- wspomnienie św. Antoniego, 2.Niedziela po Wielkanocy- Niedziela Miłosierdzia Bożego i najśłynniejszy alwernijski odpust tzw. „Strzelanka”- Niedziela w Oktawie Bożego Ciała. Alwernię odwiedzili m. in.: król Jan III Sobieski (w 1676r.), król Stanisław August Poniatowski (w 1787r.), kardynałowie krakowscy: Albin Dunajewski, Jan Puzyna, Adam Stefan Sapieha i Franciszek Macharski. Ponadto arcybiskup lwowski i krakowski Eugeniusz Baziak oraz arcybiskup krakowski Karol Wojtyła. W r. 1901, przed przyjęciem sakry biskupiej, rekolekcje w alwernijskim klasztorze odprawił przyszedły arcybiskup lwowski Józef Bilczewski. (Beatyfikowany 26.06.2001r. we Lwowie przez Jana Pawła II, kanonizowany 23.10.2005r. w Rzymie przez Benedykta XVI.)

Rozwijająca się działalność duszpasterska i silny ruch pątniczy przyciągały do Alwerni nowych mieszkańców . Korzyści płynące z osadnictwa zauważyli też właściciele okolicznych dóbr- Szembekowie- zaczęli sprzedawać działki, dzierżawić domy, wybudowali karczmę. Miasteczko lokowano najprawdopodobniej w XVIII w. Król Stanisław August Poniatowski w 1778 r. wydał przywilej na targi doroczne, a w 1796r. Alwernia wzmiankowana jest już jako miasto. W 1845r. posługiwano się pieczęcią miejską, na której przedstawiona była wieża kościoła pomiędzy dwoma jodłami- dziś tak wygląda herb miasta.

Parafię przy klasztorze erygowano 22 maja 1983r., wcześniej mieszkańcy Alwerni należeli do parafii w Porębie Żegoty.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Alwerni został powołany 26.04 1999r.przez kardynała Franciszka Macharskiego i wpisany do dokumentów

Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej pod numerem czterdziestym. Pierwsze zebranie POAK przy parafii p.w. Stygmatów św. Franciszka z Asyżu w Alwerni miało miejsce 30.06. 1999r. Przedstawiono na nim główne zadania Akcji Katolickiej, mianowicie: apostołstwo świeckich, budowanie cywilizacji miłości, jedność z hierarchią kościoła. Początki działalności POAK w Alwerni nie były łatwe; skupiliśmy się na pomocy ludziom ubogim i rodzinom wielodzietnym. Dwa razy do roku, z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy, przygotowywane i rozwożone są paczki żywnościowe.

Później alwernijska Akcja Katolicka wyszła z inicjatywą prowadzenia w pierwsze piątki Godziny Miłosierdzia Bożego. Pierwsze takie nabożeństwo odbyło się 01.06 2001r. O godzinie 15.00 przed cudownym obrazem Jezusa Miłosiernego „Ecce Homo” odmówiona została Koronka do Miłosierdzia Bożego i przeczytany został fragment z „Dzienniczka” św. siostry Faustyny Kowalskiej. Na rozpoczęcie i na zakończenie modlitwy odśpiewano pieśń:

**W każdym strapieniu i o każdej porze**

*Czuwa nad nami miłosierdzie Boże*

*Kto miłosierdziu Bożemu zaufa,*

*Wesprze go Pan Bóg i modlitw wysłucha.*

*I gdy nam ciężko jest w smutku godzinie*

*Balsam pociechy wnet na serce spłynie.*

*I choćby wszystko zdawało się klęską,*

*Uciemniony stanie się zwycięzcą.*

*Więc uwielbiamy miłosierdzie Boże*

*W każdym strapieniu i o każdej porze.*

Na alwernijskim rynku znajduje się pochodząca z ok. 1853r. murowana kaplica. Zezwolenie na odprawianie w niej Mszy świętych wydał już kardynał Jan Puzyna. Wewnątrz można zobaczyć barokowo- ludowy ołtarzyk z obrazem Przemienienia Pańskiego. Budowlę otaczają wiekowe, piękne dęby. Obok zaś znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza. 06.08. 2001r. POAK modlił się tutaj o dobre przemiany w naszej Ojczyźnie i o trzeźwość narodu. Odmówiono Różaniec i na koniec, przy zapalonych lampionach, odśpiewano Apel Jasnogórski. Taka Msza święta dziś stała się już lokalną tradycją.

21.11.2001r., w święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, zainaugurowano nabożeństwo ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W uroczystej procesji wprowadzono do kościoła, poświęcony wcześniej przez proboszcza, obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Członkowie Akcji Katolickiej ofiarowali Maryi wotywny serduszka, za ich przykładem poszło wielu wiernych składając swoje wota za doznane łaski. Do dziś nabożeństwa odbywają się w każdą środę po Mszy świętej wieczornej.

Stałą też tradycją POAK w Alwerni stało się pielgrzymowanie na Kalwaryjskie Dróżki, zarówno na spotkania Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej, jak i organizowanie wyjazdów dla parafian i sympatyków klasztoru.

Ale działalność alwernijskiej Akcji Katolickiej nie kończy się na modlitwie. 30.06.2001 POAK w Alwerni spotkał się u stóp klasztornej wzniesienia, by wziąć udział w poświęceniu (pochodzącego sprzed II wojny światowej) sprofanowanego krzyża. Napis na odnowionym przez POAK krzyżu brzmi:

*Ponad drogą się pochyla,  
Zda się padnie lada chwila.  
Mimo wichry stoi wiernie  
I litośnie, miłosiernie  
Strzeże Święta Męka Boża  
Ludzkich dróg i serc rozdroża.*

Zaś pod koniec wakacji odbyła się wycieczka do Krakowa dla wszystkich chętnych dzieci. Wyjazd ten był swoistą lekcją historii i patriotyzmu, bo przecież to na Zamku Wawelskim, w Katedrze, pośród grobów królewskich najsilniej bije serce Polski. W drodze powrotnej podziękowaliśmy za udaną wycieczkę Panu Jezusowi Miłosiernemu w Sanktuarium w Łagiewnikach.

Dwa lata później, w dniach 25-27.07.2003r. odbyła się kolejna pielgrzymka zorganizowana przez POAK w Alwerni. Tym razem wyruszyliśmy na północ Polski. Dzień pierwszy spędziliśmy w Bazylice Matki Bożej Licheńskiej; uczestniczyliśmy we Mszy świętej sprawowanej w Kaplicy Trójcy Przenajświętszej (dolna część Bazyliki), modliliśmy się też przed cudownym obrazem i na Golgotcie. Dzień następny upłynął na poznawaniu historii naszego kraju. Zwiedzanie zaczęliśmy od piastowskiej stolicy- Gniezna. Byliśmy w Muzeum Początków Państwa Polskiego i w katedrze. W świątyni mogliśmy się pomodlić przed relikwiami św. Wojciecha i zobaczyć słynne drzwi gnieźnieńskie przedstawiające sceny z jego życia. Byliśmy również w podziemiach, gdzie znajdują się ruiny katedry, wybudowanej na pocz. XI w. przez pierwszego króla Polski, Bolesława Chrobrego. Następnie udaliśmy się do... Wenecji, by zobaczyć Muzeum Kolejki Wąskotorowej i ruiny zamku z XIV w. Stąd wyruszyliśmy do Biskupina, by poznać codzienne życie Słowian z V w. Kolejnym miejscem na naszym szlaku była Kruszwica. Tu mogliśmy wejść na Mysią Wieżę i przekonać się ile jest prawdy w legendzie o Popielu, a także zachwycić się urodą Gopła, które kiedyś nazywane było *Morzem Polskim*. W dzień kolejny wyruszyliśmy w drogę powrotną. Wiodła ona przez najstarsze miasto polskie- Kalisz. (Już w II w. n.e. Ptolemeusz pisał o *Kalisii* leżącej na Szlaku Bursztynowym wiodącym od Adriatyku po Bałtyk.) Tu mieliśmy okazję zobaczyć Bazylikę Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, której fundacja sięga czasów księcia Mieszka III Sta-

rego- pol. XII w. Zwiedziliśmy też kaplicę z cudownym obrazem św. Józefa i muzeum poświęcone księżom- ofiarom obozu koncentracyjnego w Dachau. Kolejny przystanek zrobiliśmy sobie u Matki Bożej Częstochowskiej.

Od czerwca 2001r. POAK w Alwerni drukuje gazetkę „Ecce Homo”, jest ona bezpłatnie dostępna dla każdego zainteresowanego. Poruszane są w niej kwestie religijne, historyczne, społeczne. Rzecz jasna nie brak też sprawozdań z aktualnej działalności Akcji Katolickiej.

Oczywiście alwernijska Akcja Katolicka bierze udział w lokalnych spotkaniach lub zaprasza gości do siebie- jak to miało miejsce np. 22.06.20002r., kiedy do Alwerni przyjechali przedstawiciele POAK z Chrzanowa, Libiąża, Krakowa wraz z Asystentem Diecezjalnym AK ks. Józefem Jakubcem.

W tym roku minie dziesięć lat od założenia Akcji Katolickiej w Alwerni. Co przed nami? Nie wiadomo. Jedno jest pewne, minione lata nie przeszły bez echa. Ten mały jubileusz łączy się z innym, większym; w tym roku mija bowiem osiemset lat od założenia zakonu św. Franciszka z Asyżu. A Święty ten jest przecież patronem Akcji Katolickiej. Módlmy się więc za Janem Pawłem II:

*Św. Franciszku z Asyżu, dopomóż nam przybliżyć Kościołowi i współczesnemu światu Chrystusa. Ty, który w swoim sercu nosiłeś sprawy swoich czasów, pomóż nam sercem bliskim sercu Odkupiciela objąć zmienne koleje życia ludzi naszych czasów, trudne problemy społeczne, ekonomiczne i polityczne, problemy kultury i współczesnej cywilizacji, wszystkie cierpienia dzisiejszego człowieka, jego wątpliwości i negacje, jego ucieczki i niepokoje. Pomóż nam to wszystko przetłumaczyć na prosty i otwarty język Ewangelii, pomóż wszystko rozwiązać na podstawie Ewangelii, aby Chrystus mógł być dla człowieka naszych czasów Drogą, Prawdą i Życiem.*

*Św. Franciszku, który otrzymałeś stygmaty na Alwerni, świat tęskni za Tobą jako za ikoną Jezusa ukrzyżowanego. Potrzebuje Twojego serca otwartego ku Bogu i człowiekowi, Twoich stóp bosych i zranionych, Twoich rąk przebitych i błogosławiących. Tęskni za Twoim głosem słabym, ale potężnym mocą Ewangelii. Pomóż Franciszku, dzisiejszym ludziom uznać zło grzechu i szukać oczyszczenia z niego w pokucie. Pomóż im wyzwolić się z samych struktur grzechu, które uciskają dzisiejsze społeczeństwo. Ożyw w rządzących świadomość tego jak nagląco potrzeba pokoju wewnątrz narodów i pomiędzy nimi. Niech młodym udzieli się Twoja świeżość życia zdolna przeciwstawić się zasadzkom różnorodnych kultur śmierci. Dotkniętym wszelkiego rodzaju złością przekaz, Franciszku, Twoją radość płynącą z umiejętności przebaczenia. Wszystkim ukrzyżowanym przez cierpienie, głód i wojnę, otwórz nam nowo bramy nadziei. Amen.*

Stowarzyszenie Filantropów im. Brora Hanssona  
**PROPONUJE POMOC OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM**

**BEZPŁATNE WYPOŻYCZANIE SPRZĘTU INWALIDZKIEGO**

usprawniający codzienne życie osobom niepełnosprawnym  
W każdy czwartek w godz. 16.00 – 18.00 można wybrać  
wózki, łóżka, laski, chodziki  
i inny sprzęt

**i wypożyczyć go bezpłatnie jak długo będzie istniała potrzeba.**

**Magazyn w Krakowie przy ul. Smolki 9**

**Informacje tel. 507 274 615 (z wyjątkiem dni świątecznych)**

Istnieje także możliwość uruchomienia oddziału na terenie parafii  
po uzgodnieniu ze Stowarzyszeniem Filantropów.

Kom.: 0507-274-615 lub (012) 636-79-29

Pasula1@vp.pl tel. (012) 267-52-79 lub 0 887 240 962

## Spis treści

<i>Iwa Korsak-Sabuda</i>	
<b>Droga krzyżowa .....</b>	<b>4</b>
<i>Alicja Kondraciuk</i>	
<b>Jan Paweł II – obrońca godności człowieka.....</b>	<b>9</b>
<i>Ks. Jarosław Rażny</i>	
<b>Prowadzenie kroniki POAK i DIAK .....</b>	<b>11</b>
<i>Janusz Jakubaszek</i>	
<b>Papież Pius X – inicjator Akcji Katolickiej .....</b>	<b>14</b>
<i>Janusz Jakubaszek</i>	
<b>Święty Kazimierz Królewicz .....</b>	<b>18</b>
<i>Jan Wilk</i>	
<b>O świętej Jadwidze bez plotek, mitów i potwarzy .....</b>	<b>20</b>
<i>Marek Polański</i>	
<b>Świadectwo Nadzwyczajnego Szafarza Eucharystii.....</b>	<b>27</b>
<i>Urszula Kwiatkowska</i>	
<b>Diecezjalne spotkanie opłatkowe Akcji Katolickiej .....</b>	<b>28</b>
<i>Urszula Kwiatkowska</i>	
<b>Dni skupienia akcji katolickiej.....</b>	<b>29</b>
<i>Ks. Łukasz Ślusarczyk</i>	
<b>Światło na drodze .....</b>	<b>31</b>
<i>Marek Polański</i>	
<b>Dzień Skupienia VI Rejonu Akcji Katolickiej .....</b>	<b>32</b>
<i>Monika Brachowska</i>	
<b>Akcja Katolicka w Alwerni.....</b>	<b>33</b>

**BIULETYN Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej**  
*ks. Mirosław Dziedzic – asystent kościelny AK*

**Wydawca:** *Wydawnictwo PLATAN*

**ISBN 978-83-89711-03-8**

**Redakcja:** *Zespół Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej*

**Opracowanie:** *Zarząd DIAK, Kraków ul. Franciszkańska 3, tel./fax 12 62 88 169, 12 429 47 91, e-mail: diakkrakow@wzp.pl*

**Skład, druk i oprawa:** *Wydawnictwo PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel./fax 12 429 96 60, www.wydawnictwo.platan.pl*

Zdjęcie na okładce przedstawia obraz autorstwa Jana Bruzdy